

NATASZA SZUTTA

CZY MOŻLIWE JEST UFUNDOWANIE TEORII ETYCZNEJ NA EMOCJI PODZIWU?

Linda Zagzebski ma rzadki dar otwierania ważnych filozoficznych debat. W latach dziewięćdziesiątych, publikując książkę pt. *Virtues of the Mind* (ZAGZEBSKI 1996), zapoczątkowała długą dyskusję na pograniczu epistemologii i etyki dotyczącą cnót epistemicznych, ich roli i funkcji w poznaniu oraz moralnym działaniu. W ten sposób wprowadziła język aretologiczny do epistemologii. Jej najnowsza książka, pt. *Exemplarist Moral Theory* (ZAGZEBSKI 2017), zdaje się otwierać kolejną gorącą dyskusję, tym razem na gruncie etyki, na temat możliwości ufundowania teorii etycznej na emocji podziwu wobec osobowych wzorów moralnych (*exemplars*). To ciekawa i nowa propozycja. Wprawdzie literatura etyczna pełna jest odniesień do roli przykładu w edukacji moralnej, lecz nikt dotąd nie zaproponował uczynienia z emocji podziwu wobec bohaterów, moralnych świętych czy mędrców punktu wyjścia teorii etycznej.

Teoriom etycznym najczęściej zarzuca się, że mają nikły wpływ na postępowanie zwykłych ludzi. Czasem słychać nawet sarkastyczne uwagi, że są one formułowane jedynie dla innych etyków, żeby mieli o co toczyć swoje niekończące się spory. Zagzebski stara się oddalić tę krytykę. Jej teoria nie ogranicza się jedynie do wymiaru kognitywnego — podawania wzorów moralnie dobrego działania i charakteru, ale obejmuje też równie ważny wymiar motywacyjny. Emocja podziwu jest tym, co ma skłaniać moralnych sprawców do podążania za wzorami. Takie podejście ma swoje uzasadnienie w licznych danych empirycznych, potwierdzających motywacyjną siłę pozytywnych emocji, szczególnie emocji admiracji, która wywołuje pragnienie naśladowania podziwianej osoby oraz stania się choćby odrobinę podobną do niej.

Dr hab. NATASZA SZUTTA — Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii, Zakład Etyki i Filozofii Społecznej; adres do korespondencji: ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; e-mail: natasza.szutta@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4114-927X>.

W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy próba ufundowania teorii etycznej na emocji podziwu może się powieść. Przedstawię pewne walory i słabości projektu Lindy Zagzebski. Zanim jednak to uczynię, rozpocznę od rekonstrukcji głównych założeń egzemplarystycznej teorii etycznej. Wyjaśnię, co Zagzebski rozumie przez osobowe wzory moralne, kogo i dlaczego za takie wzory uważa. Następnie wskażę na emocję moralnego podziwu jako kryterium doboru wzorców moralnych. Wyjaśnię rozumienie moralnych emocji przez Lindę Zagzebski — ich intencjonalność oraz funkcję kognitywną, by uchwycić swoistość zaproponowanej przez nią egzemplarystycznej teorii etycznej.

Krytyczną część mojego artykułu rozpocznę od pokazania walorów egzemplaryzmu. Zwrócę uwagę na bardzo ważną rolę modelowania w edukacji moralnej oraz pozytywnych emocji w procesie moralnego doskonalenia. Przy omawianiu trudności, odwołując się do danych empirycznych na temat efektywności modelowania ludzkich zachowań, zaznaczę, że sposób ujmowania osobowych wzorów moralnych przez Lindę Zagzebski jest zbyt wąski. Wskażę też na różne trudności egzemplaryzmu powiązane z emocją podziwu jako punktem wyjścia teorii etycznej¹.

1. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA EGZEMPLARYSTYCZNEJ TEORII ETYCZNEJ LINDY ZAGZEBSKI

Linda Zagzebski zauważa, że emocja podziwu wobec osobowych wzorów moralnych jest czymś uniwersalnym. Każdy człowiek od dziecka spotyka osoby, które budzą jego podziw. W każdej wspólnocie czy tradycji były i są postaci, które odgrywają rolę paradygmatycznych przykładów moralnie dobrych ludzi. Zagzebski, podobnie jak wielu innych specjalistów zajmujących się emocjami, uważa, że emocje mają swój intencjonalny przedmiot. Afekty pozbawione takiego przedmiotu są odróżniane od emocji i noszą nazwę nastrojów (ROESER 2011, 149, 157–158). Jej zdaniem emocje mogą być adekwatne albo nieadekwatne wobec swoich przedmiotów intencjonalnych, zatem podobnie do przekonań pełnią funkcję kognitywną — dostarczają wiedzy. To znaczy, że można je oceniać w kategoriach prawdy lub fałszu. Zagzebski buduje swoją teorię etyczną, rozpoczynając od emocji podziwu wobec osobowych wzorów moralnych.

¹ Pierwszą, znacznie krótszą wersję mojej polemiki z egzemplarystyczną teorią etyczną Lindy Zagzebski zawarłam w artykule pt. „Exemplarist moral theory — some pros and cons”, opublikowanym w *Journal of Moral Education* (SZUTTA 2019).

1.1. OSOBOWE WZORY MORALNE

Linda Zagzebski, pisząc o osobowych wzorach moralnych, nie ma na myśli zwyczajnych dobrych ludzi, lecz tych najlepszych, najdoskonalszych, najbardziej godnych moralnego podziwu. Według Zagzebski emocja podziwu może być uznana za rodzaj detektora moralnego dobra (ZAGZEBSKI 2017, 2). W swojej książce podaje przykłady takich moralnych wzorów — Leopolda Sochę, Jeana Vanier i Konfucjusza.

Leopold Socha przez czternaście miesięcy opiekował się ukrywającymi się we Lwowie Żydami, którzy w maju 1943 r., po likwidacji getta, ukrywali się w kanałach. Z początku robił to za pieniądze, potem z przywiązania i szczerą troską o „swoich Żydów”. Po wojnie nawet zorganizował im na nowo życie. Warto dodać, że Socha był przed wojną antysemitą i drobnym złodziejaszkiem. W bliskim zetknięciu z dramatycznym losem swoich podopiecznych przeżył bardzo głęboką duchową przemianę, i to do tego stopnia, że był w stanie ryzykować dla nich życie swoje i swojej rodziny. Pragnąc odkupić przeszłe winy, uczynił wiele dobra².

Jean Vanier to założyciel wspólnot „L’Arche” („Arka”), w których żyją osoby niepełnosprawne wraz z pełnosprawnymi wolontariuszami. Osoby zagubione, samotne i odrzucone znajdują we wspólnocie swój dom. Dzięki troskliwej opiece odzyskują sens życia i rozkwitają jako ludzie. Vanier uważa, że wystarczy w każdym dostrzec człowieka, okazać mu odrobinę zainteresowania i miłości, by odnalazł sens życia. Członkowie wspólnot traktują miejsce, w którym mieszkają, jak swój dom, w którym spełniają różne obowiązki, odpoczywają i cieszą się bliskością przyjaciół. Wolontariusze nie czują się nikim nadzwyczajnym, uważają, że tyle samo otrzymują od swoich podopiecznych, co im dają. Wielu z nich ma za sobą trudne życiowe doświadczenie, we wspólnocie znajdują swoje miejsce na ziemi (ROBERTS i SPEZIO 2019)³.

² Ta przemiana jest świetnie pokazana w filmie pt. *W ciemności* w reżyserii Agnieszki Holland (2011).

³ Obecnie mamy pewien problem z uznaniem Jeana Vanier za moralnego świętego z powodu różnych doniesień prasowych, w których został oskarżony o wykorzystywanie seksualne i psychiczne uzależnianie swoich współpracowniczek. Oskarżenie zostało odpowiednio udokumentowane, a kierownictwo L’Arche International na początku 2020 r. poinformowało o wynikach niezależnego dochodzenia. Ten fakt, choć nie burzy całkowicie argumentacji Lindy Zagzebski, która nie twierdzi, że moralny święty to ideał, który nie może błędzić, to jednak kładzie się cieniem na jej podejściu do fundowania teorii etycznej na emocji podziwu. Przykład Jeana Vanier ujawnia, jak trudno celnie identyfikować osobowe wzorce moralne, jak są one niejednowymiarowe i jak łatwo możemy dać się zwieść naszym emocjom. Niezależnie od ostatnich ustaleń, Vanier ma wiele zasług w pomaganiu osobom zagubionym i chorym.

Konfucjusza żadnemu filozofowi raczej nie trzeba dokładniej przedstawiać — to chiński filozof, żyjący w latach 551–479 p.n.e., podobnej miary co Sokrates w kulturze Zachodu. Przykład mędrca i nauczyciela, który swoją uczciwością, prawością oraz entuzjazmem przyciągał ludzi. Zajmował się zagadnieniami etycznymi, społecznymi i politycznymi. Podkreślał wagę cnót: prawości — spełniania słusznych rzeczy ze względu na zawarte w nich dobro moralne, i humanitarności — miłości do innych ludzi, „nie czyn innym, czego dla siebie nie pragniesz” (*Dialogi*, XII, 2). Konfucjusz był prawdziwym wzorem dla swoich uczniów, ponieważ żył zgodnie ze swoimi naukami.

Każdy z tych osobowych wzorców moralnych wskazanych przez Zagzebski jest inny. Leopold Socha jest przykładem bohatera moralnego, który nie lękał się podejmować ryzyka, by ratować życie ukrywającym się Żydom. Jean Vanier to przykład moralnego świętego, osoby obdarzonej ogromną wrażliwością i troską o innych, niezależnie od ich statusu społecznego, natomiast Konfucjusz jest przykładem mędrca — osoby niezwykle refleksyjnej, posiadającej rozległą wiedzę i głębokie zrozumienie, „jak się rzeczy mają”, potrafiącej rozwiązywać konflikty międzyludzkie, uchwytywać racje skonfliktowanych stron i odpowiednio je ważyć.

W każdej z tych trzech klas osobowych wzorów moralnych dominuje określona cnota: bohater odznacza się niebywałą odwagą, święty — miłosierdziem, a mędrzec — mądrością (ZAGZEBSKI 2017, 96–97). Zagzebski jest otwarta na jeszcze inne typy moralnych wzorów, np. religijnych świętych⁴, którzy odznaczają się głęboką wiarą. Zauważa, że wszystkie one mają sens w określonym kontekście kulturowym. Nie twierdzi, że wymienione przez nią przykłady są doskonałymi wzorami moralnymi, które nie mają żadnych słabości. Nie wymaga od nich także posiadania wszelkich cnót. Jednak badania empiryczne nad osobami, które mogą uchodzić za moralne wzory osobowe potwierdzają u nich jakiś niebywały rodzaj psychologicznej harmonii — zintegrowanej osobowości (ZAGZEBSKI 2017, 148)⁵ oraz charakterystyczne, altruistyczne motywacje — troskę o innych (*ibid.*, 63–64).

⁴ Warto zwrócić uwagę na termin „moralny święty”, który jest wykorzystywany w literaturze etycznej na określenie osób o bardzo wysokiej kondycji moralnej. Został on wprowadzony przez Jamesa O. Urmsona (publikacja „Saints and Heroes” = URMSON 1958), a upowszechniony m.in. przez Susan Wolf (artykuł „Moral Saints” = WOLF 1982) i nie ma bezpośredniego związku z kanonem świętych religijnych.

⁵ Ma to ogromne znaczenie w nieco innej dyskusji, która jest także ważna w debacie nad egzemplarystyczną teorią etyczną. Mam tu na myśli spór, jaki aktualnie toczy się między etykami cnót a sytuacjonistami — etykami zainspirowanymi wynikami badań w obrębie psychologii społecznej (Gilbert Harman, John Doris, Maria Merritt, Peter Vranas). Powołując się na liczne dane

1.2. INTENCJONALNOŚĆ EMOCJI PODZIWIU

Linda Zagzebski ma świadomość, że wybór osobowych wzorów moralnych może rodzić różne kontrowersje i nie zawsze osoby, które podziwiamy, są podziwu godne. Zwraca uwagę, że emocje, w tym podziw i pogarda, które są szczególnie ważne z moralnego punktu widzenia, mają swoje przedmioty intencjonalne. Tak jak się czegoś lub kogoś lękamy, tak też kogoś lub coś podziwiamy. Lęk i podziw mogą być do swoich przedmiotów adekwatne lub nie. Można bać się czegoś, co obiektywnie nie powinno takich emocji wywoływać, podobnie jak podziwiać osoby, którym ten podziw w żaden sposób się nie należy (ibid. 32–34).

Zdaniem Lindy Zagzebski emocje można testować analogicznie do przekonania. Krytyczna refleksja pozwala skutecznie kontrolować emocje moralne i eliminować przypadki, w których nasz podziw jest skierowany ku niewłaściwym ludziom. Jeśli po refleksji, w toku której dokonujemy analizy różnych informacji na ich temat, określone osoby nadal budzą w nas podziw, można uznać, że są tego godne, przynajmniej do momentu, gdy świat nie ujrzy jakichś nowych faktów na ich temat, w świetle których zostaną one zdyskredytowane (ibid. 46–47, 64). Zagzebski pisze, że mamy *prima facie* powody, by ufać naszym emocjom nie mniej niż np. przekonaniom. W jednym i drugim przypadku popełniamy błędy, ale to nie może stanowić podstawy do powszechnego wątpienia w wiarygodność naszego aparatu poznawczego jako całości — pamięci, zdolności percepcyjnych, przekonania i emocji — powinno nas to co najwyżej motywować do zachowania wobec niego pewnej dozy ostrożności (ibid. 45–46).

Ponadto emocje, ze względu na swoją funkcję poznawczą oraz naszą zdolność do poddawania ich kontroli poprzez refleksję, mogą stanowić

empiryczne, utrzymują oni, że nie ma czegoś, co zwiemy moralnym charakterem i cnotami etycznymi, rozumianymi jako trwałe i nabyte dyspozycje do moralnie dobrego działania — DORIS 2002; HARMAN 1999. W najskrajniejszej wersji twierdzą nawet, że ludzie są pod względem charakteru nijacy — ani dobrzy, ani źli, to sytuacja determinuje ich sposób zachowania — VRANAS 2005. Te same osoby, postawione w różnych sytuacjach życiowych, mogą zachować się zarówno w sposób godny moralnego podziwu, jak i moralnego pożałowania. Dane empiryczne potwierdzające psychologiczną integralność — harmonijność osobowości moralnych świętych — mogą stanowić dobry argument przeciw sytuacjonizmowi. Tej dyskusji poświęciłam moją ostatnią książkę pt. *Czy istnieje coś, co zwiemy moralnym charakterem i cnotą?* (= SZUTTA 2017). Historia życia Jeana Vanier mogłaby zostać wykorzystana przez sytuacjonistów jako przykład niespójności charakteru moralnego. Człowieka z jednej strony zdolnego do zachowań supererogacyjnych, całkowicie oddanego pracy na rzecz osób poszkodowanych przez los, z drugiej wykorzystującego swoją pozycję społeczną do psychologicznego uzależniania od siebie opiekunów zaangażowanych w jego misję.

ważne racje do określonego działania lub zaniechania działania. Jeśli jakieś działanie wywołuje w nas np. niesmak i faktycznie w toku refleksji, porównując tę emocję z innymi doświadczeniami, a także emocjami wywołanymi w innych sytuacjach oraz swoimi przekonaniem, dalej podtrzymujemy nasze zniesmaczenie, to — zdaniem Zagzebski — można uznać, że to zniesmaczenie daje wystarczające powody, by sądzić, że jest to działanie moralnie złe i go zaniechać (ibid. 144–145). Analogicznie rzecz się ma w przypadku działań, które wywołują admirację. Podziw po refleksji może stanowić rację do uznania określonych działań za moralnie dobre i skłonić do jego naśladowania⁶.

1.3. EGZEMPLARYZM — TEORIA ETYCZNA BEZ FUNDAMENTÓW KONCEPTUALNYCH

Egzemplaryzm Lindy Zagzebski jest teorią bez ustalonych w punkcie wyjścia konceptualnych fundamentów. Autorka uważa, że rozpoczynanie konstruowania teorii od definiowania podstawowych terminów etycznych nie ma sensu, ponieważ w punkcie wyjścia prowadzi do niekończących się sporów. Ilustrują to liczne kontrowersje w definiowaniu takich fundamentalnych pojęć, jak np. „dobro” czy „cnota”, o które toczy się spór od początków etyki. Znacznie łatwiej jest uzyskać konsensus co do tego, kogo w określonym społeczeństwie uznaje się za osobowe wzory moralne i dopiero w odniesieniu do nich definiować fundamentalne pojęcia etyczne. I tak przez cnotę Zagzebski proponuje rozumieć cechy, które czynią takie osoby podziwianymi; przez dobry motyw — motywy podziwiane u takich ludzi; przez dobry cel — cel, do którego dążą; przez dobre życie — życie przez nich pożądaną (ibid. 21–22).

Zagzebski wielokrotnie wyraźnie podkreśla praktyczny cel swojej teorii etycznej. Jej zdaniem powinna ona stanowić rodzaj mapy lub przewodnika po życiu moralnym, dzięki któremu ludzie mogliby stawać się lepsi. Chodzi też o nakreślenie moralnie wartościowych ścieżek rozwoju i zachęcenie do samodoskonalenia. Ponieważ dziedzina moralności jest niezwykle złożona, obejmuje bardzo skomplikowane rejony ludzkiej aktywności, które są na wiele sposobów powiązane z indywidualną tożsamością każdego sprawcy, teoria etyczna, by spełniała swoje praktyczne funkcje, z konieczności musi upraszczać przekonania i praktyki moralne. Dlatego nie może być sformułowana w postaci poradnika, w którym zawarte są odpowiedzi na każde

⁶ Na temat kognitywnej funkcji emocji w polskojęzycznej literaturze filozoficznej pisał m.in. Jacek Jaśtał w książce pt. *Natura cnoty* (por. JAŚTAŁ 2009, 405–410) oraz Artur Szutta w książce pt. *Intuicje moralne* (por. SZUTTA 2018, 304–312).

partykularne pytanie czy zbioru procedur ułatwiających podejmowanie moralnych decyzji. Teoria etyczna ma służyć zrozumieniu moralności jako całości, dostarczyć ogólnych wskazówek działania oraz motywować do moralnego doskonalenia. W teorii Zagzebski tę funkcję spełniają moralne wzory osobowe, które budzą naturalny podziw, a ten z kolei popycha do ich naśladowania. Zagzebski uważa, że sama teoria na niewiele się zda, jeśli nie będzie obejmowała elementów motywujących do moralnie dobrego działania. To jest prawdziwy powód ufundowania przez nią teorii na emocji podziwu wobec moralnych wzorów osobowych (ibid. 6–7).

Nadto egzemplaryzm jest na wiele sposobów powiązany z narracją, która odgrywa istotną rolę w edukacji moralnej. Stanowi jej motor. Narracja jest jednym z najlepszych sposobów kształtowania wrażliwości moralnej u ludzi w różnym wieku, ponieważ silnie oddziałuje na ich emocje. Pomaga także w rozwijaniu ich moralnej wyobraźni, w dostrzeganiu złożoności i różnorodności okoliczności moralnych, z którymi nie każdy ma na co dzień do czynienia. Każdy moralny wzór osobowy pisze swoim życiem inną historię, a jego zachowania są najlepiej zrozumiałe w jej kontekście — gdzie i w jakich okolicznościach żył, jakim systemem wartości się kierował, na jakie sytuacje moralne musiał odpowiadać. Wielość tych wzorów pokazuje bogactwo ścieżek rozwoju, jakie stoją przed moralnymi sprawcami (ibid. 8–9).

2. WALORY EGZEMPLARYZMU

Na korzyść egzemplarystycznej teorii etycznej przemawia wiele danych empirycznych. Potwierdzają one, że ludzie uczą się większości swoich zachowań poprzez modelowanie — obserwowanie i naśladowanie zachowań innych, wskazują także na bardzo interesujące z moralnego punktu widzenia skutki pozytywnych emocji.

2.1. MODELOWANIE LUDZKICH ZACHOWAŃ

Jednym z najbardziej znanych w literaturze przedmiotu eksperymentów jest eksperyment „Bobo Doll”. Został on przeprowadzony w latach 60. XX wieku przez Alberta Bandurę, obecnie powszechnie uznanego psychologa. Wzięły w nim udział dzieci (dziewczynki i chłopcy) w wieku od 3 do 5 lat. Dzieci podzielono na trzy grupy. W pierwszej grupie, zanim otrzymały do zabawy „lalkę Bobo”, obserwowały, jak pomocnik lub pomocnica ekspe-

rymentatora w dość brutalny sposób (fizyczny i werbalny) się nią bawi. W drugiej grupie obserwowały neutralną zabawę bez przemocy, w trzeciej — samodzielnej zabawy nie poprzedzała żadna obserwacja. Wyniki badań wyraźnie pokazały, że zabawa dzieci z pierwszej grupy na ogół polegała na niszczeniu lalki, w drugiej i trzeciej nie zaobserwowano żadnych agresywnych zachowań. Ten eksperyment był wielokrotnie replikowany i stał się podstawą do sformułowania przez Bandurę „teorii społecznego uczenia się”.

Bandura zauważył, że istnieją dwa główne mechanizmy nabywania zachowań. Pierwszy z nich to uczenie się poprzez konsekwencje. To najbardziej elementarny sposób uczenia się poprzez bezpośrednio doświadczanie rezultatów swoich działań. Te zachowania, które mają pozytywne konsekwencje są wzmacniane, natomiast te o negatywnych konsekwencjach są odrzucane. Drugi, być może nawet ważniejszy, a wcześniej niedoceniany mechanizm to modelowanie. Gdyby źródłem informacji były wyłącznie skutki własnych zachowań, proces uczenia się byłby niesłychanie długi i żmudny. Na szczęście można korzystać z cudzych doświadczeń i z ich obserwacji czerpać wskazówki do działania. Bandura podkreśla, że większość przekonań, postaw i wartości nabywamy, obserwując zachowania innych oraz ich konsekwencje (BANDURA 2015, 32–66).

Wiele najnowszych badań potwierdza ważną rolę odwoływania się do moralnych wzorów osobowych w procesie wychowania, stąd pomysł Zagzebski ufundowania na nich teorii etycznej jest empirycznie uzasadniony (SANDERSE 2013; DAMON i COLBY 2015). Potwierdzają to dodatkowo liczne badania nad funkcją i charakterem pozytywnych emocji.

2.2. POZYTYWNE EMOCJE A DOSKONALENIE MORALNE

Badania nad emocjami prowadzone we współczesnej psychologii przeżywają okres prawdziwego rozkwitu. Jonathan Haidt, jeden z obecnie najbardziej wpływowych psychologów moralności, dokonał ciekawego zestawienia, pokazując, jak w latach 90. XX wieku radykalnie wzrosło zainteresowanie tą problematyką (HAIDT 2003b). Wówczas jednak większość psychologów koncentrowała się na emocjach negatywnych, pewnie z tego powodu, że mogą one mieć bardzo negatywne konsekwencje zarówno indywidualnie — na przykład autodestrukcja, jak i społeczne — na przykład agresja wobec innych. Zaobserwowano, że zawężają one repertuar ludzkich myśli i zachowań — nieopanowana złość często powoduje ataki agresji, wstręt — odepchnięcie, smutek — odrętwienie czy stany depresyjne.

W ostatnich latach, między innymi z inicjatywy Haidta, wzrosło zainteresowanie emocjami pozytywnymi, które — jak się okazuje — mogą odgrywać bardzo ważną rolę w doskonaleniu moralnym. Wyniki badań wskazują na odwrotną w stosunku do negatywnych emocji tendencję emocji pozytywnych (radość, zadowolenie, podziw), które poszerzają repertuar ludzkich myśli i zachowań: zwiększają zakres uwagi, pobudzają poznawczo, uruchamiają kreatywność, nasilają receptywność. Budują nasze indywidualne, personalne zasoby — doskonaląc psychicznie, intelektualnie i społecznie. Dobrze widoczny jest też tzw. odkręcający efekt pozytywnych emocji — mogą być remedium na niepożądane skutki negatywnych emocji: pomagają w przezwyciężaniu przygnębienia czy lęku, rozładują napięcie (FREDERICKSON 2000).

Pośród pozytywnych emocji jest wiele takich, które mogą być szczególnie interesujące dla etyka, jak wdzięczność, wzniosłość (*elevation*) czy podziw⁷. Jonathan Haidt przeprowadził interesujące badania nad emocją wzniosłości. Zainspirował go list Thomasa Jeffersona do przyjaciela, w którym prezydent pisał o korzyściach płynących z czytania wielkich dzieł literackich, przedstawiających niezwykle akty miłosierdzia lub wdzięczności. Jefferson utrzymywał, że piękno tych uczynków wzbudza w czytelniku uczucie wzniosłości, które idzie w parze z pragnieniem uczynienia czegoś równie pięknego (HAIDT 2003a). Haidt postanowił sprawdzić, czy intuicje Jeffersona znajdują potwierdzenie w wynikach badań empirycznych. Rozpoczął transkulturowe badania (USA, Indie, Japonia), które doprowadziły do zdefiniowania zarówno fizjologicznych, jak i psychologicznych przejawów emocji uwznioślenia (*elevation*). Badanych poproszono o podanie przykładów sytuacji, które wzbudzają u nich takie emocje. Większość wymieniała akty udzielania bezinteresownej pomocy, akty heroiczne lub współczucia czy wdzięczności. Pośród fizjologicznych objawów towarzyszących przeżywaniu takich emocji wymieniano ucisk w piersiach, gęsią skórę, łzy, łkanie, natomiast psychologiczne objawy to emocjonalne poruszenie (wzruszenie), pragnienie uczynienia czegoś dobrego, stania się lepszym człowiekiem, naśladowania ludzi cnotliwych (*ibid.*).

⁷ Co prawda Haidt odróżnia emocję uwznioślenia (*elevation*) od emocji podziwu (*admiration*), sam jednak przyznał, że czyni to jedynie na potrzeby swoich badań naukowych. Uwniośleniem określa emocję towarzyszącą obserwacji działań osobowych wzorów moralnych, natomiast podziw budzi w jego teorii obserwacja wzorów moralnie neutralnych (np. wybitnych muzyków, naukowców, sportowców) — ALGOE i HAIDT 2009. W języku naturalnym, zarówno polskim, jak i angielskim, pojęcie „podziw” jest stosowane i do wzorów moralnych, i moralnie neutralnych. Dlatego też Zagzebski nie widzi potrzeby wprowadzania takiego odróżnienia. Wyniki badań Haidta nad emocją uwznioślenia traktuje jako dane empiryczne potwierdzające jej hipotezę na temat związku między emocją podziwu a naśladowaniem — ZAGZEBSKI 2015a, 2017.

Następnie Haidt przeszedł do eksperymentów, które potwierdziły pożądaną motywacyjny efekt emocji uwznioślenia. Jeden z nich został przeprowadzony w dwóch etapach: najpierw badani oglądali neutralny moralnie film, w drugim zostali podzieleni na dwie grupy — pierwsza oglądała film o pracy Matki Teresy z Kalkuty, druga — program komediowy⁸. Wszyscy uczestnicy po każdym etapie badań mieli wypełnić kwestionariusze, będące relacją na temat towarzyszących im emocji. U badanych oglądających film o Matce Teresie z Kalkuty zaobserwowano opisane powyżej objawy towarzyszące emocji uwznioślenia, łącznie z pragnieniem zmiany na lepsze, chęcią udzielenia pomocy innym, otwartością i zaangażowaniem (ibid.). Haidt przeprowadził jeszcze inne podobne eksperymenty, w których uzyskał bardzo zbliżone wyniki (ALGOE i HAIDT 2009; SILVERS i HAIDT 2008).

Do podobnych wniosków doszła także inna grupa psychologów, która postanowiła dokonać repliki eksperymentów Haidta i jego współpracowników. Ich badanie także składało się z dwóch etapów: w pierwszym badani oglądali program albo uwznioślający (tym razem odcinek z „Ophrah Winfrey Show”, w którym jeden z uznanych muzyków udaje się do swojego starego nauczyciela, który zainspirował go do rozwoju i pomógł wydobyć się ze społecznych nizin, aby mu podziękować i w ten sposób publicznie uhonorować), albo neutralny. Zadanie badanych polegało na opisaniu, co zapamiętali z pokazu. Na koniec pomocnicy eksperymentatora pytali badanych, czy nie zgodziliby się wziąć dodatkowo udział w nieodpłatnym badaniu i w ten sposób pomóc eksperymentatorom w ukończeniu innego badania. Ci, którzy oglądali film uwznioślający, znacznie chętniej godzili się na pomoc.

Ponieważ samo wyrażenie chęci udzielenia pomocy nie oznacza faktycznej pomocy, przeprowadzono jeszcze jedno badanie. Podobnie jak w pierwszym uczestnicy zostali podzieleni na grupy, tym razem trzy: pierwsza oglądała film uwznioślający, druga — komedię, trzecia — kontrolna — film neutralny, niebudzący żadnych szczególnych emocji. Następnie mieli opisać to, co zapamiętali z oglądanego filmu. Na koniec eksperymentator prosił badanych o dobrowolne (poza eksperymentem) wypełnienie długiego testu (85 nudnych zadań matematycznych) z informacją, że mogą w dowolnej chwili przerwać. Wyniki pokazały, że po obejrzeniu filmu uwznioślającego

⁸ To, że alternatywą wobec filmu mającego wzbudzić uczucie uwznioślenia jest program komediowy, ma szczególne znaczenie, ponieważ wiele badań empirycznych dowiodło tzw. efektu podwyższonego nastroju, który ma istotny, choć zupełnie nieświadomiony pozytywny wpływ na zachowania pomocowe — ISEN i LEVIN 1972.

badani średnio zajmowali się testem przez ok. 40 minut do godziny, podczas gdy ogólna średnia wynosiła ok. 20 minut (SCHNALL, ROPER i FESSLER 2010).

Filozofowie wprawdzie mogą wytoczyć argumenty przeciw konkluzywności takich badań, wskazać na trudności metodologiczne z uogólnianiem wyników eksperymentów prowadzonych na niewielkich grupach badawczych, których reprezentatywność pozostawia wiele do życzenia, tych badań jest jednak bardzo wiele i są przeprowadzone przez różne grupy badawcze. Przynotowałam tylko wybrane z nich, nie sposób też ich wszystkich śledzić⁹. Jeśli cel etyki nie jest wyłącznie teoretyczny, lecz także praktyczny, to etycy nie mogą ignorować najnowszych danych z dziedziny psychologii moralności na temat emocji i ich motywacyjnego charakteru. Wykazana powyżej motywacyjna funkcja emocji uwznioślenia, którą Zagzebski utożsamia z admiracją (ZAGZEBSKI 2015a; 2017), jest bardzo obiecująca z punktu widzenia moralnego rozwoju zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym. Etykom powinno zależeć, by ludzie stawali się moralnie lepsi — otwarci na potrzeby innych, chętni do pomocy, zmotywowani do moralnego doskonalenia się. Zwrócenie uwagi na emocję admiracji przez Lindę Zagzebski zdaje się być niezwykle trafne¹⁰.

3. TRUDNOŚCI EGZEMPLARYZMU

Procesy motywacyjne nie są jednak tak proste, jakby sobie tego życzyli etycy. Konfrontacja z wzorami osobowymi — bohaterami, moralnymi świętymi czy mędrkami — zamiast podziwu może aktywować różne mechanizmy obronne, które nie skłaniają do naśladowania, lecz przeciwnie — do kwestionowania ich wartości moralnej, czasem nawet powodują wrogość lub nienawiść. Nadto w egzemplarystycznej teorii etycznej Lindy Zagzebski

⁹ W jednym z dodatkowych badań Haidt sprawdzał hipotezę, według której oksycytyna podnosi poziom życzliwości, otwartości czy chęci udzielenia pomocy. Hormonowi temu przypisuje się powodowanie prospołecznych uczuć i motywowanie do cnotliwego działania. Do badania zaproszono matki karmiące (oksytocyna uwalnia laktację), którym towarzyszyły dzieci. Kobiety oglądały — w zależności od przypisania do grupy — film neutralny, uwznioślający lub komedię. Przy filmie uwznioślającym ewidentnie podnosił się u matek poziom czułości, troski, koncentracji na dziecku; takiego efektu nie zaobserwowano w przypadku oglądania komedii — SILVERS i HAIDT 2008. Inne badania na temat motywacyjnej funkcji emocji uwznioślenia przeprowadzili także Immordino-Yang i Sylvan (2010) oraz Cox (2010), dochodząc do tych samych wniosków, co Haidt.

¹⁰ O emocjach moralnych w polskiej literaturze ciekawie pisali Wioletta Dziarnowska i Piotr Przybysz, w swoim artykule nie uwzględniali jednak ani emocji podziwu, ani uwznioślenia. Por. DZIARNOWSKA i PRZYBYSZ 2010.

daje się wytropić pewien rodzaj kolistości, polegającej na konieczności uprzedniej znajomości wartości moralnych (dobro/cnota/wartościowy model życia), które — zgodnie z założeniami autorki — mają być dopiero definiowane w odniesieniu do efektów obserwacji postaw i zachowania osobowych wzorców moralnych. Trudne, jeżeli nie wręcz niemożliwe, jest trafne identyfikowanie moralnych bohaterów i świętych bez znajomości oraz rozumienia podstawowych kategorii moralnych, takich jak dobro, cnota czy wartościowe życie, a także pewnej (przynajmniej wstępnej) życzliwej otwartości na takie wzorce. Refleksja, która uwiarygadnia admirację, dokonuje się w określonym kontekście aksjologicznym przy posiadaniu określonej kondycji moralnej.

3.1. WARUNKI EFEKTYWNOŚCI MODELOWANIA

Badania empiryczne wskazują, że efektywność motywowania do naśladowania wzorów moralnych jest uwarunkowana stopniem osiągalności i odpowiedniości prezentowanych przez nie ideałów. Na skłonność ludzi do naśladowania wzorów moralnych duży wpływ ma więc, po pierwsze, to, ile wysiłku musieliby włożyć w osiągnięcie celu. Jeśli wysiłek ten przekracza rozsądne rozmiary, stopień motywacji do naśladowania ideału spada. Konfrontacja z czymś nieosiągalnym często ma nawet odwrotny efekt. Powoduje uruchamianie się mechanizmów obronnych, które zamiast motywować do naśladowania prowadzą do izolowania się i popadania w rodzaj moralnego letargu albo nawet otwartej wrogości (ALICKE 2000; MONIN 2007).

Pośród często spotykanych mechanizmów obronnych w reakcji na porównywanie się z kimś uznawanym za lepszego warto wspomnieć podejrzliwość, polegającą na kwestionowaniu zalet osobowych wzorów moralnych. Pod adresem Matki Teresy, Gandhiego czy Martina Lutera Kinga — wydawałoby się powszechnie uznanych moralnych świętych — padło wiele słów krytyki. Inny mechanizm to trywializacja — polegająca na obniżaniu pozycji takich osób. Jednym z jej przejawów jest przyjmowanie postawy paternalistycznej, polegającej na objaśnianiu zachowań moralnych bohaterów w kategoriach naiwności, nieznajomości realiów życia, infantylności czy „niedzielskości”. Najgorszym mechanizmem z moralnego punktu widzenia jest resentyment — niechęć czy wręcz otwarta wrogość wobec moralnych świętych (MONIN 2007).

Po drugie, ze względu na efektywność motywacyjną, równie ważna jak osiągalność jest „odpowiedniość” wzorów moralnych. Wiele badań poka-

zuje, że ważny wpływ na to, kogo chcemy naśladować, ma podobieństwo do niego (pod różnym względem — wieku, grupy społecznej i kulturowej, podzielania celów czy zainteresowań). Osobowe wzory moralne, które są poza granicami czyichś doświadczeń, mogą zupełnie nie motywować do ich naśladowania (ibid.). Hayemin Han razem ze swoimi współpracownikami przeprowadzili ciekawe badania, w których sprawdzali wpływ wzorów moralnych (osób zaangażowanych w bezinteresowną pomoc innym) na motywację do moralnie dobrego działania wśród młodzieży. W jednej grupie wybranym wzorem była powszechnie szanowana postać historyczna, w drugiej zaś rówieśnik — koleżanka lub kolega zaangażowany w wolontariat. Jakkolwiek oba wzory moralne wywoływały emocję uwznioślenia u badanych, to spotkanie z rówieśnikiem bardziej motywowało do prospołecznych zachowań — długoterminowego zaangażowania w faktyczną pomoc jako wolontariusz (HAN, KIM i COHEN 2017).

Dane empiryczne uzyskane na gruncie psychologii skłaniałyby zatem do zmodyfikowania sposobu rozumienia osobowych wzorów moralnych. Jeśli cel teorii etycznej jest praktyczny i faktycznie chodzi o to, by stanowiła, z jednej strony, rodzaj przewodnika po życiu moralnym, z drugiej zaś motywowała — zachęcała — do moralnego doskonalenia się, to należałoby nieco poszerzyć sposób rozumienia osobowych wzorów moralnych. Chodziłoby zatem nie tyle o tych najlepszych — moralnych bohaterów, świętych czy posągowych mędrców, co o zwyczajnie dobrych ludzi, dobrych pod jakimś określonym względem.

Egzemplarystyczna teoria etyczna Lindy Zagzebski dała impuls do kolejnych badań empirycznych. Michael Spezio, psycholog, i Robert Roberts, filozof, przeprowadzili wiele rozmów z członkami wspólnot „Arka”, założonych przez Jeana Vaniera zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i we Francji. Rozmowy z opiekunami i ich niepełnosprawnymi intelektualnie podopiecznymi pokazały, że relacje między członkami wspólnoty są obustronnie ubogacające pod względem moralnym. Ciekawe, że pełnosprawni wolontariusze wskazywali wiele wzruszających sytuacji, w których podziwiali postawę i zachowanie swoich podopiecznych. Mając świadomość tragicznych doświadczeń i przeciwności losu, z jakimi niejednokrotnie musieli się oni w swoim życiu zmierzyć, uczyli się od nich otwartości, zaufania, uczciwości, autentyczności. Podopieczni wypowiadali się o swoich opiekunach z czułością, przywiązaniem, przyjaźnią oraz — kluczowym dla niniejszej pracy: szczerym podziwem (ROBERTS i SPEZIO 2019).

Zaprezentowane dane empiryczne sugerowałyby konieczność poszerzenia sposobu rozumienia osobowych wzorów moralnych. Z jednej strony, ze względu na opisane wyżej mechanizmy obronne, nie mogą to być wyłącznie bohaterowie, moralni święci czy mędracy — osoby o wyjątkowych charakterach moralnych, lecz także, a może nawet przede wszystkim, zwykli ludzie, jedynie nieco (pod jakimś moralnym względem) lepsi od innych, na których można by się wzorować w swoim myśleniu, motywacji i działaniu. Z drugiej jednak strony takie poszerzenie kluczowej w teorii Lindy Zagzebski kategorii może nieść kłopotliwe teoretyczne konsekwencje.

Według Zagzebski osobowe moralne wzory mają być punktem odniesienia w definiowaniu fundamentalnych pojęć moralnych (dobro/zło, cnota/wada, dobre/złe życie). O ile — według badań — osobowości moralnych świętych, bohaterów czy mędrców odsłaniają wysoki stopień integralności moralnej (ZAGZEBSKI 2017, 73–76), o tyle zwykli ludzie posiadają zarówno dobre, jak i złe cechy charakteru moralnego. Trudno zatem w odniesieniu do nich definiować fundamentalne kategorie moralne. Głównym problemem może okazać się wyodrębnienie spośród podziwianych cech, działań i motywacji tych, które są podziwu godne. Istnieje niebezpieczeństwo, że osoba, która pod jakimś względem jest warta podziwu, może posiadać także cechy, które podziwu warte nie są. Urzeczeni czyjąś wielkodusznością, definiując pojęcie osoby cnotliwej, możemy na przykład powiązać ją z jakimś rodzajem naiwności albo, będąc pod wrażeniem czyjejś odwagi, możemy powiązać ją z brakiem wrażliwości na cierpienie. Albo też ktoś, urzeczony działalnością charytatywną osoby, która bardzo dużo uwagi i środków poświęca na pomaganie tylko swojej nacji lub religii, będąc zupełnie niewrażliwa na potrzeby innych ludzi, może w taki właśnie sposób zacząć definiować cnotę gotowości do pomocy.

Linda Zagzebski, chcąc zachować praktyczną wartość swojej teorii, staje przed dylematem albo pozostania przy swojej bardzo wysublimowanej koncepcji osobowego moralnego wzorca z wszystkimi konsekwencjami pojawiania się mechanizmów obronnych, o których pisałam wyżej, albo znacznego poszerzenia swojej koncepcji o tzw. zwykłych ludzi z konsekwencją wspomnianych trudności w definiowaniu fundamentalnych pojęć moralnych. A to nie jedyny problem z fundowaniem teorii etycznej na emocji admiracji.

3.2. PROBLEMY Z ADMIRACJĄ JAKO PUNKTEM WYJŚCIA TEORII ETYCZNEJ

Admiracja jako punkt wyjścia teorii etycznej wydaje się z wielu powodów kłopotliwa. Po pierwsze, trudno ją zdefiniować i oddzielić od in-

nych, podobnie objawiających się emocji. Po drugie, nie można na niej polegać, ponieważ jej motywacyjna funkcja może być ambiwalentna moralnie. Jeśli przedmiot admiracji okaże się niewłaściwy, to naśladowanie jego zachowań może być zgubne w skutkach.

3.2.1. Kłopoty z definiowaniem emocji

Emocję admiracji niełatwo zdefiniować i oddzielić od innych emocji, takich jak np. zrobienie na kims wrażenia, zadziwienia, wywołanie zdumienia, zaskoczenia. W zależności od indywidualnej wrażliwości różne zachowania, cechy charakteru czy umiejętności mogą wzbudzać w nas takie podobne emocje (IRWIN 2015).

Roy Baumeister, znakomity badacz procesów samokontroli i samoregulacji, odwołuje się do przykładu Davida Blaine'a, amerykańskiego iluzjonisty i performerera, jako kogoś, kto wielokrotnie przekraczał wszelkie ograniczenia ludzkiego organizmu.

Przez trzydzieści pięć godzin stał na wysokości prawie trzydziestu metrów nad Bryant Park w Nowym Jorku, bez uprząży bezpieczeństwa, na okrągłej kolumnie o średnicy zaledwie pięćdziesięciu centymetrów. Spędził sześćdziesiąt trzy bezsenne godziny na Times Square, zamknięty w olbrzymim bloku lodu. Przez tydzień tkwił w trumnie, w której miał tylko piętnaście centymetrów przestrzeni nad sobą. W tym czasie nic nie jadł, a do picia miał wyłącznie wodę. [...] Spędził czterdzieści cztery dni bez jedzenia, zawieszony nad Tamizą w zamkniętej przezroczystej skrzyni, w której temperatura wahała się od poniżej zera do czterdziestu stopni Celsjusza. (BAUMEISTER i TIERNEY 2013, 153–154)

Trudno przejść obojętnie wobec takich wyczynów i niepowtarzalnej umiejętności samokontroli i samoregulacji. Dokonania Blaine'a robią ogromne wrażenie — zadziwiają i zdumiewają. Mogą też bez wątpienia budzić podziw. Czy moralny?

Samokontrola to jedna z cnót wykonawczych o fundamentalnym znaczeniu. To dyspozycja do hamowania i regulowania swoich myśli, pragnień, emocji i zachowań. Bez umiejętności panowania nad sobą w zasadzie niewiele można w życiu dobrego osiągnąć. Można ją jednak nazywać cnotą etyczną tylko wówczas, gdy jest wykorzystywana w moralnie dobrym celu. Sama w sobie jest moralnie neutralna, bywa także niezbędna w czynieniu zaplanowanego moralnego zła. Trudno sobie wyobrazić starannie przygotowany zamach terrorystyczny, jak ten z 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych, w którym zginęły tysiące niewinnych ludzi, przeprowadzony przez kogoś nieposiadającego zdolności samokontroli i samoregulacji.

Jakie emocje budzą takie postacie i ich cechy charakteru? Jak oddzielić zdumienie i zaskoczenie od podziwu? Podziw neutralny moralnie od moralnego? Zarówno dokonania Blaine'a, jak i nieustraszonego terrorysty mogą robić wrażenie, budzić zdumienie, a u niektórych nawet podziw. Mogą też powodować podobne objawy fizjologiczne i psychologiczne jak badana przez Haidta emocja uwznioślenia. Pragnienie naśladowania takich ludzi z moralnego punktu widzenia nie jest czymś pozytywnym. W przypadku Blaine'a, ze względu na zbyt wysoki stopień ryzyka utraty zdrowia, a nawet życia, w przypadku terrorysty — z oczywistego powodu karygodności instrumentalizowania życia niewinnych ludzi.

Kłopot z identyfikacją emocji moralnego podziwu stanowi poważną trudność teorii, która jest na niej ufundowana. Od adekwatnego sposobu identyfikowania osobowych moralnych wzorców zależy przecież to, jakimi pojęciami moralnymi będzie operował podmiot moralny.

3.2.2. Ambiwalentna wartość admiracji

Przypomnienie, jakie osoby w historii ludzkości były podziwiane i pociągały za sobą tłumy naśladowców, objawia ambiwalencję emocji admiracji. Wystarczy przywołać takie postacie, jak Hitler, Stalin czy Pol Pot. Ci wyjątkowi zbrodniarze i ich reżimy rozpałały umysły i budziły podziw nawet u wybitnych filozofów, takiej rangi jak Martin Heidegger czy Jean-Paul Sartre. Ten pierwszy sam się w politykę angażował, drugi otwarcie ją wychwalał. Niebezpiecznie byłoby myśleć, że podążanie za fałszywymi wzorami osobowymi to pieśń przeszłości, a po doświadczeniach Holokaustu i komunizmu podobne uwiedzenia są niemożliwe. Już czterdzieści lat po II wojnie światowej konflikt w byłej Jugosławii pokazał, że Europejczycy niewiele nauczyli się ze swojej trudnej historii. Świat co jakiś czas obiegają informacje o kolejnych masowych zbrodniach (jak np. w Rwandzie czy Iraku). Wciąż nie możemy wyjść ze zdumienia, że młodzi Europejczycy, wychowani w duchu takich wartości, jak „wolność, równość, demokracja”, opuszczali swój kraj, by walczyć w szeregach ISIS, jednej z najbardziej zbrodniczych i okrutnych organizacji. Za takimi decyzjami, poza zgubnymi ideami, często stoją ludzie — osobowe wzory, które budzą pozytywne emocje i pociągają za sobą tłumy.

Te dane historyczne wskazują na jeszcze inny aspekt omawianego problemu — nie mówią one jedynie o indywidualnych uwiedzeniach morderczymi ideologiami, ale także o uwiedzeniach społecznych, w których udział brały całe masy ludzi. Nie tylko jednostkom, ale też całym grupom społecznym nie starczyło krytycznej refleksji, by podziwiane przez siebie

osobowe wzory poddać stosownej krytyce i odrzucić. Wszyscy oni należeli do określonych moralnych sieci lingwistycznych, które także zawiodły jako narzędzia krytycznego myślenia. Oczywiście można podać wiele psychologicznych mechanizmów, które temu sprzyjały, co jeszcze bardziej komplikuje mechanizm doboru prawdziwych — podziwu godnych — wzorów osobowych, a przecież w egzemplarystycznej teorii etycznej ma on kluczowe znaczenie.

Te błędy w identyfikowaniu osobowych wzorów moralnych odsłaniają jeden z kolejnych istotnych teoretycznych problemów egzemplaryzmu, jakim jest rodzaj „kolistości” tej teorii. Zdaje się, że rozpoznanie prawdziwych moralnych bohaterów, świętych i mędrców czy po prostu moralnie dobrych ludzi wartych naśladowania wymaga posiadania określonej kondycji moralnej.

3.2.3. Kolistość egzemplaryzmu

Selekcja prawdziwych osobowych wzorów moralnych zakłada znajomość wartości moralnych przynajmniej na bardzo podstawowym poziomie oraz identyfikację z nimi, a nawet określony typ moralnego charakteru — posiadanie niezbędnych cech, które pozwalają na uznanie autorytetu wzorów moralnych. Tymczasem Linda Zagzebski w swojej teorii zakłada, że definiowanie wartości (dobro), wartościowych moralnie dyspozycji i cech charakteru (cnót etycznych), motywów, czynów oraz celu życia dokonuje się w odwołaniu do osobowych moralnych wzorów poprzez obserwację ich sposobu życia.

Aby doświadczyć emocji uwznioślenia czy admiracji, czytając o działalności Jeana Vanier i ideach stojących u podstaw założonych przez niego wspólnot, trzeba mieć szacunek dla tych samych wartości. Warunkiem admiracji jest posiadanie podobnej do Vaniera wrażliwości moralnej. Ktoś, kto uważa, że osoby upośledzone intelektualnie są jedynie zbędnym kosztem, jakie społeczeństwo musi ponosić, a podziwia jedynie ludzi silnych, którzy osiągnęli w swoim życiu wymierny, komercyjny sukces, nie dostrzeże w założycielu „Arki” godnego naśladowania moralnego wzoru. Podobnie jak antysemita nie doceni odwagi i ryzyka Leopolda Sochy. Niewrażliwość na tego typu osobowe wzory moralne nie musi dotyczyć wyłącznie ludzi moralnie złych, czyniących z premedytacją krzywdę innym. To mogą być po prostu ludzie obojętni na potrzeby innych, skoncentrowani na sobie i swoich najbliższych, niezainteresowani niczym, co nie jest z nimi bezpośrednio powiązane — tacy, którzy bardziej podziwiają nowe elektroniczne

gadżety czy model samochodu niż miłość, jaką Jean Vanier okazywał ludziom słabszym i życiowo pogubionym.

Egzemplaryzm zakłada ponadto posiadanie określonej kondycji moralnej — takich cech charakteru, które sprzyjają otwieraniu się na autorytety i wzory moralne. Są to: zainteresowanie swoim moralnym rozwojem i gotowość do pracy nad sobą, minimum pokory i uznania, że istnieją lepsi pod względem moralnym ludzie, od których można się czegoś nauczyć. Inną wymaganą cechą jest mądrość praktyczna, umożliwiająca trafną ocenę, w jaki sposób należy naśladować osobowe wzory moralne, by ich nie kopiować, tylko umiejętnie wpasowywać w realia swojego życia. Trzeba potrafić wykorzystać ideały uosabiane przez moralne wzory we własnej, aktualnej sytuacji życiowej. To oznacza, że emocja podziwu wobec osobowych moralnych wzorów nie może stanowić punktu wyjścia w budowaniu teorii etycznej. Nie można opierając się na niej formułować fundamentalnych pojęć moralnych. Trafna admiracja wydaje się wtórna wobec znajomości tych pojęć.

3.3. EGZEMPLARYZM A ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW ETYCZNYCH

Warto zadać jeszcze jedno pytanie: czy tak sformułowana egzemplarystyczna teoria etyczna spełnia swoją praktyczną funkcję, jaką jest rozwiązywanie problemów moralnych? Dla Lindy Zagzebski praktyczny wymiar teorii etycznej jest przecież bardzo ważny. W obliczu wielości osobowych wzorów moralnych teoria ufundowana na emocji podziwu wobec nich może mieć problem z rozwiązywaniem różnych problemów moralnych. Osoby takie, choć wyróżniają się pod względem moralnym w społeczeństwie, zapewne różnią się między sobą w poglądach na wiele problematycznych kwestii albo najzwyczajniej w świecie nie mają wystarczającej wiedzy i pomysłu, jak je rozwiązać. O ile tak zbudowana teoria etyczna może radzić sobie względnie dobrze z problemami etyki życia indywidualnego oraz bliskich relacji interpersonalnych, to może mieć trudności w rozwiązywaniu bardziej szczegółowych problemów etycznych z obszaru etyki stosowanej. Od określonych osobowych wzorów moralnych z pewnością można uczyć się życzliwości, miłosierdzia czy mądrości praktycznej, im dalej jednak w kierunku bardziej szczegółowych i profesjonalizowanych obszarów ludzkiej aktywności, np. bioetyki czy etyki społecznej lub politycznej, tym trudniej na podstawie tak zbudowanej teorii etycznej szukać rozwiązania problemów moralnych.

Jak chociażby rozstrzygać te bardzo trudne problemy dotyczące początku i końca ludzkiego życia, jak aborcja i eutanazja, albo najsprawiedliwszego ustroju politycznego, jak państwo liberalne czy państwo socjalne, w odwołaniu do tego, co sądzą osobowe wzory moralne? Nietrudno podać przykłady uczciwych, życzliwych, godnych naśladowania osób, które są zwolennikami zarówno etyki świętości życia, jak i jego jakości, piewcami liberalnego i socjalnego porządku¹¹. Co przy rozwiązywaniu tych problemów miałyby się liczyć: zdanie *exemplars* czy stojące za nimi racje moralne? Stosowalność teorii etycznych w rozwiązywaniu szczegółowych problemów etycznych jest bardzo ważna z punktu widzenia społecznego, ponieważ od etyków wymaga się, by wspierali wiedzą ekspercką różne decyzyjne gremia — prawników i polityków (np. przy przygotowywaniu projektów ustaw), lekarzy i psychologów (w przyzwalaniu na eksperymenty medyczne i psychologiczne), przedstawicieli różnych zawodów w pisaniu zawodowych kodeksów etycznych. Obawiam się, że egzemplarystyczna teoria etyczna niewiele może wnieść do ich pracy.

PODSUMOWANIE

Podsumowując, niewątpliwym walorem egzemplaryzmu Lindy Zagzebski jest dostrzeżenie ważnego, a pomijanego przez wielu teoretyków moralności, motywacyjnego aspektu teorii etycznej. Faktycznie współcześni etycy — utylitaryści czy deontolodzy — pomijają w swoich głównych zainteresowaniach kwestię motywowania ludzi do moralnego doskonalenia. Obie te teorie są skoncentrowane na odpowiadaniu na pytanie, co powinienem czynić, stąd to zafiksowanie na formułowaniu zasad czy procedur decyzyjnych. Natomiast etyka podmiotu, jaką jest współczesna etyka cnót, koncentruje się na doskonaleniu kondycji moralnej sprawcy, ale nawet wśród jej

¹¹ Bardzo ciekawą diagnozę stawia Jonathan Haidt w swojej książce pt. *Prawy umysł o znaczącym podtytule: Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* (tytuł oryginalny: *The Righteous Mind: Why Good People are Divided by Politics and Religion*). Wyniki jego badań empirycznych prowadzą go do wniosku, że u podstaw tych różnic stoją różne fundamenty, na których ludzie budują swoje moralne przekonania. Tłumaczy, że niezgoda moralna między liberałami i konserwatystami wynika z tego, że konserwatyści mają szerszy zakres moralnych fundamentów niż liberałowie. Poza troską/krzywdą, sprawiedliwością/oszustwem, które podziela z liberałami, przyjmują jeszcze lojalność/zdradę, autorytet/bunt, świętość/upodlenie, do których liberałowie nie przywiązują wagi. Zdaniem Haidta z tych różnic wynika fundamentalna niezgoda między nimi (HAIDT 2012, 177–207).

przedstawicielei trudno znaleźć kogoś, kto tak silnie jak Zagzebski akcentowałby motywacyjny aspekt teorii etycznej. W egzemplaryzmie Lindy Zagzebski emocja podziwu, która skłania do podjęcia moralnie dobrych czynów, jest traktowana jako fundament teorii etycznej¹².

Ostatnie gorące dyskusje na temat empirycznej adekwatności teorii etycznych doprowadziły do większego zainteresowania badaniami empirycznymi w obrębie psychologii moralności. Ich wyniki rzucają nowe światło także na teorie normatywne i ich postulaty. Linda Zagzebski korzysta z najnowszych badań dotyczących motywacji do działania i wykorzystuje empirycznie udokumentowany związek, jaki zachodzi między wzbudzaniem emocji moralnego podziwu a naśladowaniem przedmiotu podziwu — moralnych wzorów osobowych. Jest on z punktu widzenia doskonalenia moralnego bardzo obiecujący, a przecież w etyce o to właśnie chodzi, by ludzie stawali się coraz lepsi — moralnie wrażliwsi. Nie można jednak zapominać o tym, że nie mamy tu do czynienia z jakimś prostym mechanizmem, tylko bardzo złożonym układem różnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych, które wpływają na ludzkie działanie. Im więcej wiemy na temat mechanizmów motywowania do moralnie dobrego działania, tym efektywniej będzie można zajmować się moralną edukacją.

Zagzebski proponuje ufundować teorię etyczną na emocji podziwu wobec osobowych wzorów moralnych, przez które rozumie tych najlepszych, posiadających wyjątkowo wysokie kwalifikacje moralne, jak moralni święci, bohaterowie czy mędrcy. Odwołując się do danych empirycznych na temat efektywności motywowania do takiego naśladowania, proponuję poszerzyć ten bardzo wąski zbiór o osoby, które choć są dalsze od ideału doskonałości, to mogą wskazywać drogę moralnego doskonalenia. Badania pokazują, że osiągalność i odpowiedniość wzoru moralnego są najważniejszymi warunkami efektywności motywacji do naśladowania. Ideały zbyt wyśrubowane uruchamiają przeciwne naśladowaniu mechanizmy obronne.

Bardziej poważne zastrzeżenia mam wobec egzemplaryzmu jako propozycji odrębnej niezależnej teorii etycznej, która jest ambicją Zagzebski. Admiracja jest trudna do zdefiniowania i odróżnienia od innych pozytywnych emocji, które mogą mieć podobne fizjologiczne i psychologiczne przejawy, w tym motywację do naśladowania przedmiotu admiracji. Admiracja ponadto

¹² Sama autorka egzemplarystycznej teorii etycznej z jednej strony dystansuje się od etyki cnót, nie jest przekonana, że celem naszego życia jest eudajmonia, z drugiej podkreśla rolę i znaczenie doskonalenia cnót w życiu moralnym (ZAGZEBSKI 2017, 156–158). Wiele też sama przyczyniła się do upowszechnienia się tego nurtu w filozofii, choćby publikując znakomitą książkę pt. *Virtues of the Mind* (ZAGZEBSKI 1994).

jest z moralnego punktu widzenia ambiwalentna, ponieważ podziwiać można zarówno osoby godne podziwu, jak i potępienia, a w obu przypadkach motywacja do naśladowania może być równie silna. Historia pokazuje, że nie tylko jednostki, ale też całe grupy społeczne dały się zwieść i podziwiały osoby absolutnie niewarte moralnego podziwu. Admiracja, że swoim naśladowczym efektem może być także szczególnie niebezpieczna.

Linda Zagzebski podkreśla, że ufać admiracji można dopiero po odpowiedniej refleksji, w kontekście jednak założeń jej teorii, w której najważniejsze kategorie moralne — dobro, cnota, sens życia — mają być definiowane w odwołaniu do moralnych wzorów osobowych, taka refleksja nie jest łatwa. Odwołanie do niej objawia kłistość teorii etycznej Lindy Zagzebski. Jak rozpoznać bohaterów godnych podziwu, moralnych świętych i mędrców, nie posiadając uprzednio zdefiniowanych kryteriów, w świetle których można tego dokonać? Admiracja jest wtórna wobec wartości przedmiotu podziwu, trzeba najpierw ów przedmiot zidentyfikować jako warty podziwu, by go podziwiać, a nie odwrotnie. Aby ktoś podziwiał kogoś jako moralnego bohatera, musi podzielać jego wartości, cenić przymioty jego charakteru, wysoko oceniać jego działanie, a nie dopiero uczyć się od niego, co jest dobrem, cnotą i sensem życia. Ponadto osoby, które chcą naśladować moralne wzory, muszą już posiadać określone cechy charakteru, które je do tego predysponują. Ktoś zadufany w sobie, uważający, że wszystko wie najlepiej, że jest niemal doskonały, nie czuje potrzeby doskonalenia się i otwierania na wskazówki płynące z życia moralnych wzorów. Poza tym teoria etyczna oparta na admiracji wobec osobowych wzorów moralnych nie nadaje się do stosowania w bardziej szczegółowych obszarach ludzkiego życia, w etykach profesjonalnych, ze względu na fakt niezgody moralnej między poszczególnymi stanowiącymi takie wzory ludźmi.

Zagzebski mogłaby za kryterium słusznej admiracji uznać, podobnie do bliskich jej etyków cnót, eudajmonię — cel ludzkiego życia — szczęście rozumiane jako rozwój, doskonalenie, spełnianie się w swoim człowieczeństwie. Sama Zagzebski krytykuje pojęcie „eudajmonii” jako kolejny fundament teorii etycznej, który niewiele wnosi do dyskusji. Raczej prowokuje nieustające spory niż pozwala na rozwiązywanie etycznych problemów (ZAGZEBSKI 2017, 10–11). Zgadzam się z Lindą Zagzebski, że nie jest to pojęcie, które można łatwo zdefiniować, a dyskusja wokół jego treści jest wciąż bardzo aktualna (RUSELL 2013). Niektóre jednak kierunki rozwoju na wszystkich płaszczyznach ludzkiego życia można jednoznacznie ocenić jako niewarte admiracji i naśladowania. Hołdowanie nienawiści (rasowej, klasowej,

religijnej), przemoc i despotyzm nikogo jako człowieka nie spełnia, choćby posiadał nieograniczoną władzę. Przeciwnie, prowadzi do głębokiej intelektualnej, emocjonalnej i moralnej destrukcji. Fundowanie teorii etycznej na koncepcji eudajmonii wydaje mi się, mimo wszelkich jej braków, znacznie bardziej przekonujące niż zaproponowany przez Zagzebski model fundowania teorii na moralnej emocji, jaką jest admiracja.¹³

Z wszystkich wymienionych powyżej powodów uważam, że nie można zbudować obiecującej teorii etycznej opartej na emocji podziwu, nawet jeśli towarzyszy jej refleksja. Niemniej jednak warto przypomnieć, że egzemplaryzm jest jedną z tradycyjnych metod moralnego wychowania, dobrze empirycznie ugruntowaną, opracowaną w różnych teoriach modelowania ludzkich zachowań i wartą propagowania.

REFERENCJE

- ALGOE, Sara B., i Jonathan HEIDT. 2009. "Witnessing Excellence in Action: The 'Other-Praising' Emotions of Elevation, Gratitude, and Admiration". *Journal of Positive Psychology* 4, no. 2: 105–127. DOI: <https://doi.org/10.1080/17439760802650519>.
- ALICKE, Mark D. 2000. „Evaluating Social Comparison Targets”. W: *Handbook of Social Comparison: Theory and Research*, red. Jerry Suls i Ladd Wheeler, 73–93. New York: Kluwer Academic / Plenum Press.
- BANDURA, Albert. 2015. *Teoria społecznego uczenia się*. Tłum. Józef Radzicki i Joanna Kowalczevska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BAUMEISTER Roy F., i John TIERNEY. 2013. *Siła woli. Odkryjmy na nowo to, co w człowieku najpotężniejsze*. Tłum. Piotr Budkiewicz. Poznań: Media Rodzina.
- COX, Keith S. 2010. „Elevation Predicts Domain-Specific Volunteerism 3 Months Later”. *Journal of Positive Psychology* 5, no. 5: 333–341. DOI: <https://doi.org/10.1080/17439760.2010.507468>.
- DAMON, William, i Anne COLBY. 2015. *The Power of Ideals: The Real Story of Moral Choice*. New York: Oxford University Press.
- DORIS, John M. 2002. *Lack of Character: Personality and Moral Behavior*. New York: Cambridge University Press.
- DZIARNOWSKA, Wioletta, i Piotr PRZYBYSZ. 2010. „Emocje moralne jako podstawa zmysłu moralnego. Defekty zmysłu moralnego”. *Roczniki Kognitywistyczne* 4: 57–64.
- FREDERICKSON, Barbara L. 2000. „Cultivating Positive Emotions to Optimize Health and Well-Being”, *Prevention & Treatment* 3, no. 1, Article 0001a, posted March 7. DOI: <https://doi.org/10.1037/1522-3736.3.1.31a>
- HAIDT, Jonathan. 2003a. „Elevation and the Positive Psychology of Morality”. W: *Flourishing: Positive Psychology and the Life Well-lived*, red. Corey L.M. Keyes i Jonatha Haidt, 275–289. Washington: American Psychological Association.

¹³ Więcej na temat eudajmonii i jej obrony jako kryterium moralnego dobra pisałam w swojej ostatniej książce (SZUTTA 2017, 55–98).

- HAIDT, Jonathan. 2003b. „The Moral Emotions”. W: *Handbook of Affective Sciences*, red. Richard J. Davidson, Klaus R. Scherer i H. Hill Goldsmith, 852–870. Oxford: Oxford University Press.
- HAIDT, Jonathan. 2012. *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* Tłum. Agnieszka Nowak-Młynikowska Sopot: Smak Słowa. (Oryginał, wydanie pierwsze: *The Righteous Mind: Why Good People are Divided by Politics and Religion*. New York: Pantheon Books, 2012).
- HAN, Hyemin, Jeongmin KIM, Changwoo JEONG i Geoffrey L. COHEN. 2017. „Attainable and Relevant Moral Exemplars Are More Effective than Extraordinary Exemplars in Promoting Voluntary Service Engagement”. *Frontiers in Psychology* 8, Article 283, posted March 7. DOI: <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2017.00283>.
- HARMAN, Gilbert. 1999. „Moral Philosophy Meets Social Psychology: Virtue Ethics and the Fundamental Attribution Error”, *Proceedings of the Aristotelian Society* 99, no. 3: 315–331.
- IMMORDINO-YANG, Mary Helen, i Lesley SYLVAN. 2010. „Admiration for Virtue: Neuroscientific Perspectives on a Motivating Emotion”. *Contemporary Educational Psychology* 35, no. 2: 110–115.
- IRWIN, T.H. 2015. „The Moral Significance of Admiration: Nil Admirari? Uses and Abuses of Admiration”, *Proceedings of the Aristotelian Society* 89, no. 1: 223–248. DOI: <https://doi.org/10.1111/j.1467-8349.2015.00251.x>
- ISEN, Alice M., i Paula LEVIN P.F. (1972), „Effect of Feeling Good on Helping: Cookies and Kindness”. *Journal of Personality and Social Psychology* 21 (3): 384–388. DOI: <https://doi.org/10.1037/h0032317>
- JAŚTAŁ, Jacek. 2009. *Natura cnoty*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- MILLER, Christian B. 2013. *Character and Moral Psychology*. Oxford: Oxford University Press. DOI: <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199674367.001.0001>.
- MILLER, Christian B. 2014. *Moral Character: An Empirical Theory*. Oxford: Oxford University Press.
- MILLER, Christian. 2015. *Czy ludzie są w większości uczciwi czy nieuczciwi? A może ani tacy, ani tacy?* Tłum. Patryk Krajewski. W: *W poszukiwaniu moralnego charakteru*, red. Natasza Szutta i Artur Szutta, 99–142. Lublin: Academicon.
- MONIN, Benoît. 2007), „Holier Than Me? Threatening Social Comparison in the Moral Domain”. *Revue Internationale de Psychologie Sociale* 20, no. 1: 53–68.
- ROBERTS, Robert, i Michael L. SPEZIO. 2019. „Admiring Moral Exemplars”. W: *Self, Motivation, and Virtue*, red. Nancy E. Snow i Darcia Narvaez. Routledge, 2019.
- ROESER, Sabine. 2011. *Moral Emotions and Intuitions*. London: Palgrave Macmillan.
- RUSSELL, Daniel C. 2012. *Happiness for Humans*. Oxford: Oxford University Press. DOI: <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199583683.001.0001>
- SANDERSE, Wouter. 2013. „The Meaning of Role Modelling in Moral and Character Education”, *Journal of Moral Education* 42 (1): 28–42. DOI: <https://doi.org/10.1080/03057240.2012.690727>.
- SCHNALL, Simone, Jean ROPER i Daniel M.T. FESSLER. 2010. „Elevation Leads to Altruistic Behavior”. *Psychological Science* 21 (3): 315–320. DOI: <https://doi.org/10.1177/0956797609359882>.
- SILVERS, Jennifer A., i Jonathan HAIDT. 2008. „Moral Elevation Can Induce Nursing”. *Emotion* 8, no. 2: 291–295. DOI: <https://doi.org/10.1037/1528-3542.8.2.291>
- SZUTTA, Artur. 2018. *Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła*. Lublin: Wydawnictwo Academicon.

- SZUTTA, Natasza. 2017. *Czy istnieje coś, co zwiemy moralnym charakterem i cnotą?* Lublin: Wydawnictwo Academicon.
- SZUTTA, Natasza. 2019. „Exemplarist Moral Theory — Some Pros and Cons”. *Journal of Moral Education* 48: 280–290.
- URMSON James O. 1958. „Saints and Heroes”. W: *Essays in Moral Philosophy*, red. A.I. Melden. University of Washington Press.
- VRANAS, Peter B.M. (2005), „The Indeterminacy Paradox: Character Evaluations and Human Psychology”. *Nous* 39, no. 2: 1–42.
- WOLF, Susan. 1982. „Moral Saints”. *The Journal of Philosophy* 79, no. 8: 419–439.
- ZAGZEBSKI, Linda. 1994. *Virtues of the Mind: An Inquiry Into the Nature of Virtue and the Ethical Foundations of Knowledge*. Cambridge: Cambridge University Press.
- ZAGZEBSKI, Linda. 2013. „Moral Exemplars in Theory and Practice”, *Theory and Research in Education* 11, no. 2: 193–206. DOI: <https://doi.org/10.1177/1477878513485177>.
- ZAGZEBSKI, Linda. 2015a. „The Moral Significance of Admiration: Admiration and the Admirable”. *Proceedings of the Aristotelian Society* 89: 205–268. DOI: <https://doi.org/10.1111/j.1467-8349.2015.00250.x>.
- ZAGZEBSKI, Linda. 2015b. *Exemplarism and Admiration*, W: *Character: New Directions from Philosophy, Psychology, and Theology*, red. Christian B. Miller, R. Michael Furr, Angela Knobel i William Fleeson, 251–268. Oxford: Oxford Scholarship Online.
- ZAGZEBSKI, Linda. 2017. *Exemplarist Moral Theory*. Oxford: Oxford University Press.

CZY MOŻLIWE JEST UFUNDOWANIE TEORII ETYCZNEJ NA EMOCJI PODZIWIU?

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest egzemplarystyczna teoria etyczna Lindy Zagzebski (2017). To nowa i ciekawa propozycja ufundowania teorii etycznej na emocji podziwu moralnego. W pierwszej części prezentuję główne założenia egzemplaryzmu — wyjaśniam, kim są osobowe wzory moralne, jaką rolę w teorii Zagzebski odgrywa admiracja oraz na czym polega swoistość egzemplaryzmu Lindy Zagzebski. W drugiej, krytycznej części wskazuję walory egzemplarystycznej teorii etycznej. Powołuję się na liczne dane empiryczne potwierdzające wagę modelowania w moralnej edukacji oraz funkcję pozytywnych emocji w doskonaleniu moralnym. Podkreślam ważny, praktyczny wymiar teorii Lindy Zagzebski. W trzeciej części wskazuję na trudności egzemplaryzmu, powiązane z przypisywaniem admiracji fundamentalnej roli w formułowaniu teorii etycznej, takie jak kłopoty z definiowaniem emocji podziwu, jej ambiwalentny charakter oraz wtórność admiracji wobec wartości jej przedmiotu. Nadto wykazuję, że teoria Lindy Zagzebski nie spełnia jednej z najważniejszych funkcji teorii etycznej, jaką jest rozwiązywanie problemów etycznych.

Słowa kluczowe: egzemplarystyczna teoria etyczna; osobowy wzór moralny; emocje moralne; podziw; Zagzebski.

IS IT POSSIBLE TO FOUND A MORAL THEORY
ON THE EMOTION OF ADMIRATION?

Summary

The article focuses on the exemplarism of Linda Zagzebski (2017). Zagzebski proposes to found an ethical theory on the emotion of admiration. In the first explanatory part, I present the central assumptions of exemplarism. I explain what constitutes a moral exemplar; the role admiration plays in Zagzebski's theory; and the unique nature of her approach. In the second, critical part, I highlight the strong and weak sides of exemplarist ethical theory. I refer to the rich empirical data that confirms the importance of modeling in moral education as well as the role of positive emotions in moral development. I underline the practical dimension of Zagzebski's approach. The weakness of exemplarism lies in its overly strong emphasis on admiration as the foundation of moral theory. This is the case for the following two reasons. Firstly, the kind of admiration that Zagzebski has in mind is difficult to define and distinguish from other similar emotions that do not deserve to be regarded as foundational for an ethical theory. Secondly, it seems that it is not admiration that comes first, followed by the moral values that we discover through this emotion, but rather that admiration is secondary, constituting a response to the values that we already recognize as admirable.

Keywords: exemplarist moral theory; exemplar; moral emotions; admiration; Zagzebski.

Information about the Author: Dr. habil. NATASZA SZUTTA — University of Gdańsk, Faculty of Social Sciences, Institute of Philosophy, Department of Ethics and Social Philosophy; correspondence address: ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; e-mail: natasza.szutta@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4114-927X>.